

Ona lubi ze mną, takie numery ze mną
Dla niej chyba jasne, że poszłaby za mną w ciemność
Groteskowa codzienność, ziom, bierz towar i prędko
Będziemy okiem wzgórz nocą pod księżycową pełnią
Wszystkie chmury odejdą, z drugim buchem widzę przeszłość
Podniesiony patrzę w przyszłość, nic samo nie przyszło
Martwi prezydenci, połowicznie cham jak Lincoln
Nie będę Winkelried'em, dziś pewnie z winkiem przyjdę
Ty weźmiesz zwijkę, sypniesz, to stamtąd szybciej wyjdę
Co drugi winkiel krzyk jest, coś klinem prohibicję
Młode i płytkie życie jak brud co płynie w Wiśle
I na misję, i nagrywkę, nie na fikcję czas
Wierzę w siebie, a numery są jak misjonarz
Szybkie tempo życia sztuki jak Adriana Lima
Jaki kraj, taka zima

Pojebany mam styl, pojebany jak ty
Muzyka, styl z ulicy chodnikowy jak wilk
Dziś mi nie brakuje nic, choć brak organizacji
Gram tylko główne role jak w teatrze, każdy patrzy
Pojebany mam styl, pojebany jak ty
Muzyka, styl z ulicy chodnikowy jak wilk
Dziś mi nie brakuje nic, choć brak organizacji
Gram tylko główne role jak w teatrze, każdy patrzy

Stopy procentowe, żaden stop mnie nie zatrzyma
Robię to na sto, nawet jak robię po godzinach
Im więcej odpowiedzi, tak drugie tyle pytań
I czemu wolność pachnie papierosem, moja miła
I czemu jutro jest tak jak nie mogło być wczoraj
Ja prime jak Maradona, ty na pulpicie ikona
Zbędna i przestarzała, której się wcale nie klika
Pracuję na wygodnym łóżku, stąd gadka leniwa
A jeśli chodzi o pieniądze, w rymach płacę dzisiaj
Jestem jak dwa dni biba, Piątek i A.C. Milan
Gorzkie mi znamię życia, panny co znam je chyba
Mówią, że dalej Be vis, bo ostro, fajnie pływasz
Więc znowu idę na basen, im chodziło, że na bitach
Jaccuzi, Bacardi, panny szukają Johnny'ego Deppa
Który będzie ich piratem i po Karaibach śmigał
Powodzenia, biatch!

Pojebany mam styl, pojebany jak ty
Muzyka, styl z ulicy chodnikowy jak wilk
Dziś mi nie brakuje nic, choć brak organizacji
Gram tylko główne role jak w teatrze, każdy patrzy
Pojebany mam styl, pojebany jak ty
Muzyka, styl z ulicy chodnikowy jak wilk
Dziś mi nie brakuje nic, choć brak organizacji
Gram tylko główne role jak w teatrze, każdy patrzy